

Stefan Moysa

"Kirche im Prozess der Aufklärung :
Aspekte einer neuen politischen
Theologie", Johann Baptist Metz,
Jürgen Moltmann, Willi Oelmüller,
München-Mainz 1970 : [recenzja]

Collectanea Theologica 41/3, 204-205

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Johann Baptist METZ, Jürgen MOLTSMANN, Willi OELMÜLLER, *Kirche im Prozess der Aufklärung. Aspekte einer neuen politischen Theologie*, München-Mainz 1970, Chr. Kaiser Verlag — Matthias-Grünewald, s. 143.

Książka wychodzi jako pierwsza pozycja w serii *Gesellschaft und Theologie, Systematische Beiträge*. Seria ta stawia sobie za zadanie przedyskutowanie problemów wynikających z konfrontacji chrześcijaństwa z naukami współczesnymi, świadomością dzisiejszą oraz postawami tak jednostek, jak grup społecznych. Ta współczesna świadomość bierze swój początek w europejskim Oświeceniu, które postawiło pytania pozostające jeszcze dotąd bez wystarczającej odpowiedzi. Nie można zaprzeczyć, że podjęcie tych pytań jest konieczne, jeżeli Kościół nie ma pozostać poza dzisiejszym sposobem myślenia, co byłoby wielką szkodą zarówno dla niego samego, jak i dla współczesnego świata.

Autorzy poszczególnych studiów składających się na książkę pragną uniknąć dwóch skrajności. Nie akceptują totalnej krytyki Kościoła i teologii dokonywanej w imieniu jakiegoś wyemancypowanego społeczeństwa. Z drugiej strony uważają, że nie da się zachować identyczności wiary przez izolację Kościoła od przemian historycznych i unikanie wezwania, jakie stawia dzisiejsza historia.

Pierwszy autor, luteranin Jürgen Moltmann, wyjaśnia swoje stanowisko wobec teologii politycznej. Problem takiej teologii postawił przed kilku laty J. B. Metz, co wywołało ożywioną dyskusję i obawy, by nie powrócić do dawno odrzuconych i nieszczęśliwych prób mieszania religii z polityką.¹

Moltmann pojmuje teologię polityczną jako teologię, która zdaje sobie sprawę z psychicznych i politycznych implikacji, jakie wywołują używane przez nią słowa, obrazy i symbole. Postulat teologii politycznej nie oznacza, aby teologia miała przestać mówić o Bogu i oddać się procesowi humanizacji, ale aby była świadoma, czy mówi o Bogu Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego czy o narodowym Baalu lub bożkach serc ludzkich. Polityczna teologia według Moltmanna oznacza zatem „pole, środowisko, przestrzeń i widownię, na której powinno się dziś świadomie uprawiać teologię chrześcijańską” (s. 17). Taka teologia powinna być oparta na Chrystusie ukrzyżowanym. Krzyż Chrystusa jest mocą, dzięki której teologia powinna spełniać funkcję krytyczną wobec urządzeń społecznych i uwalniać od panowania fałszywych bóstw.

J. B. Metz z kolei zastanawia się nad stosunkiem Kościoła do współczesnej świadomości, której istotną osią jest potrzeba wolności. Chociaż krytyka Kościoła, którą autor przeprowadza jest zbyt jednostronna, jednakże sam problem stosunku Kościoła do wolności na pewno istnieje. Jako rozwiązanie proponuje autor przypomnienie, że Bóg uwolnił w Jezusie Chrystusie wolność człowieka (por. s. 72). Stoi to w związku z ogólną tezą Metza o aktualnym i krytycznym działaniu pamięci o Jezusie Chrystusie, którą to tezę na innym miejscu szerzej rozwija².

Trzeci autor analizuje bliżej sam proces oświecenia i dążenia do wolności. Wykazuje on, że mimo iż filozofia wynikająca z tych procesów nie rozwiązała zasadniczych problemów społeczeństwa zindustrializowanego, konieczna jest kontynuacja tego procesu i nie ma w stosunku do niej jakiejś prawdziwej alternatywy. Oelmüller daje też pewne linie wytyczne dla takiej kontynuacji.

¹ Por. J. B. Metz, *Zur Theologie der Welt*, Mainz-München 1968; *Diskussion zur politischen Theologie*, wyd. H. Peukert, Mainz-München 1969.

² Por. *Diskussion zur politischen Theologie*, 284 i nn.

Mimo, że studia zaprezentowane w książce powstały z różnych okazji i nie były pisane z myślą analizowania jednego zagadnienia, przyczyniają się one bardzo do zrozumienia zachodzących aktualnie procesów historycznych. Umożliwiają również twórcze zajęcie stanowiska wobec tych procesów, na co ostatni sobór tak uczulił wszystkich chrześcijan, a w szczególności teologów mających tu najważniejszą rolę do spełnienia.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Heinz Robert SCHLETTE, *Aporie und Glaube*, München 1970, Kösel Verlag, s. 364.

Tytuł, pod którym zostają tu opublikowane różne artykuły, dobrze odzwierciedla zainteresowania autora. Schlette bada szczególnie teren pogranicza między filozofią a teologią, choć sam broni się, aby go tak określać. Zdaniem autora bowiem granice te są niejasne, a właściwie przebiegają przez serce człowieka: człowiek waha się bowiem między dwoma biegunami, między świadomością ograniczoności myślenia filozoficznego, a nadzieją, która w wierze szuka rozwiązań, czyli między apcrią (trudnością, pozorną bezradnością, wątpliwością) filozoficznego myślenia a wiarą religijną.

Bliższe wyjaśnienie tego aporetycznego statusu myśli filozoficznej znajdujemy zaraz w pierwszym artykule. Autor zauważa tam, że filozofia, która miałaby dzisiaj przyszłość, musi być polityczna i aporetyczna. Polityczna, to znaczy świadoma wszystkich implikacji społecznych, które zawierają twierdzenia filozoficzne. Jest to więc filozofia, która będzie pod znakiem wymagań pokoju, jedności świata, solidarności ludzkiej w rozwijającym się biegu historii. Aporetyczna filozofia natomiast to filozofia dostrzegająca wszystkie trudności, które musi pominąć polityk, a więc filozofia pytań pozostających bez odpowiedzi, filozofia, która musi się tym bardziej przyznać do bezradności, im bardziej fundamentalne są pytania, którymi się winna zajmować.

Takie aporetyczne myślenie cechuje zdaniem autora również klasyczną metafizykę. Nie można bowiem powiedzieć, aby metafizyka zbadała i ostatecznie rozwiązała trzy zasadnicze problemy, którymi się zawsze zajmowała, a mianowicie: istnienie Boga, nieśmiertelność duszy, wolność ludzką. Konsekwencją tego aporetycznego charakteru metafizyki jest często pewien agnostycyzm, jako konkretna ludzka możliwość, który nie świadczy o intelektualnym lenistwie czy złej woli.

Nie trzeba jednak sądzić, aby myślenie autora było nacechowane takim agnostycyzmem czy też fideizmem. Wprost przeciwnie, jest to tylko myślenie odpowiedzialne, świadome dzisiejszych trudności, usiłujące wytyczać nowe drogi. Analizując na przykład niebezpieczeństwa zagrażające katolicyzmowi po soborze, Schlette stwierdza, że choć sobór pogłębił pewne centralne zagadnienia jak zrozumienie Kościoła, objawienia, liturgii, to jednak nie usprawiedliwia to wyłącznego zatrzymywania się na tekstach, z pominięciem pytania o rozumowe przesłanki ohrześcijaństwa, objawienia i Kościoła. Posoborowa literatura teologiczna zaczyna sobie coraz bardziej zdawać sprawę ze znaczenia także i tych pytań.

Szereg innych artykułów w zbiorze uzasadnia drugi człon tytułu. Są to mianowicie zagadnienia ściśle związane z wiarą i teologią, chociaż, jak wspominaliśmy, granica między filozofią a teologią jest tu trudna do przeprowadzenia. Dwa spośród nich dotyczą zagadnienia dialogu z religiami, przy czym pierwszy uzasadnia wartość religii niechrześcijańskich na tle historii zbawienia, drugi zaś bardziej metodyczny, próbuje określić, jak powinien obecnie wyglądać dialog między religiami i jakie zagadnienia winien obejmować. Problemy sekularyzacji stanowią inny krąg zainteresowań autora.